

ZBUKU, Dupy kumple blanty rap

Nigdy w życiu nawet nie myślałem, że wyruszę w trasę
Że będę grał po Polsce i zwiedzał ją z moim rapem
Biorę z ziomkami mapę, lecę na scenę skromnie
Choć walczę na niej o rap, jak w Afganistanie żołnierz
Na pierdolonej wojnie, gdzie skromnie giną ludzie
W tym czasie na melinie żuł skromnie polewa wodę
Nawet się już nie łudzę, gdy budzę się co dzień rano
Wiem, że nie dorobię się jak Meyer z Luciano
Z tą powieką zajebaną mam asymetryczne oczy
Ale, jak piszę teksty to dają mi światło w nocy
Często grubo po północy, prorocy - co jest z wami?
Tak wszyscy kurwa byli o mnie wielce zatroskani
Już nie będziecie mnie ranić, nie będę więcej płakał
Bo życie wycisnęło ze mnie wszystkie łzy jak szmata
Nie nawijam, że wymiatam, to nie mata, to przekaz
Dupy, Kumple, Blanty, Rap - Na tym się chowałem dzieciak.

Jak masz się, dobrze?

Dobrze.

A jak Ty?

U mnie jak zwykle różnie: kumple, muzyka, blanty
Los wciąż otwarty, wierzę, że mogę wszystko
Więc nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło.
Jak masz się, dobrze?

Dobrze.

A jak Ty?

U mnie jak zwykle różnie: dupy, muzyka, blanty
Los wciąż otwarty, wierzę, że mogę wszystko
Więc nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło.

Nie wiem co niesie mi przyszłość
Wiem co to mieć przeszłość
Jak gorące może być może zwykłe policyjne krzesło
Gdybym odleciał z kreską, co jest Teresko, witam
Tu w zimie pada śnieg, bo Polska to nie Afryka
Gangster to nie bandyta, co szarpie babci torbę
Albo w pięciu z koleżkami kopię jednego po mordzie
Siedzi wiśnia na torcie, wokół bita śmietana
I garstka ludzi, która ma takie widoki z rana
Ma domy na Bahamach, problemy też ma takie
Czy iść przez plażę nad morze czy może odwiedzić basen
Sam nie wiem na co patrzę, w teatrze kukły tańczą
Ja dalej siedzę w nocy nad tą pierdoloną kartką
Nie pytaj już czy warto, czy to jest moja wena?
Dupy, muzyka, kumple, trochę picia, palenia
Siema ziomek, jak bajera? - przecież to moje życie!
Dupy, kumple, blanty, rap - jeszcze o mnie usłyszycie.

Jak masz się, dobrze?

Dobrze.

A jak Ty?

U mnie jak zwykle różnie: kumple, muzyka, blanty
Los wciąż otwarty, wierzę, że mogę wszystko
Więc nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło.
Jak masz się, dobrze?

Dobrze.

A jak Ty?

U mnie jak zwykle różnie: dupy, muzyka, blanty
Los wciąż otwarty, wierzę, że mogę wszystko
Więc nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło.